KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 13 Maia Nro 36. Roku 1843.

TRAKTAT WZGLĘDEM HANDLU I ŻEGLUGI, ZAWARTY POMIĘDZY NAJJAŚNIEJSZYM CESARZEM Wszech Rossji i Najjaśniejsza Królową połączonego królestwa Wielkiej Brytanji i Irlandji, w St. Petersburgu, 30 Grudnia 1842 (11 Stycznia 1843) r. z dwoma oddzielnemi artykułami.

(Ciąg dalszy.)

Art. XII. Rozumie się, że co do handlu i żeglugi w posiadłościach rossyjskich na brzegu północno-zachodnim Ameryki, konwencja zawarta w Petersburgu dnia 16 (28) Lutego 1825, utrzymuje się w swojej mocy.

Art. XIII. Wszelki okręt angielski lub rossyjski, zmuszony przez burzę lub jaki przypadek schronić się do portów jednej lub drugiéj z Wysokich umawiających się Stron, będzie tam mógł być naprawionym, opatrzonym we wszystkie przedmioty, jakie mu będą potrzebne; znowu będzie mógł odpłynąć, nie uiszczając innych opłat prócz portowych i za latarnie morskie, jakowe opłaty będą dlań te same, jak dla statków krajowych. Gdyby jednak dowodzący takim okrętem, znajdował się w konieczności zbycia swoich towarów, dla zaspokojenia swoich wydatków, będzie obowiązanym zastosować się do postanowień i taryfy miejsca, gdzie do lądu przybił.

W razie rozbicia okrętu, zdarzonego w miejscu należącem do jednéj lub drugiéj z Wysokich umawiających się Stron, nietylko rozbitkom dana będzie wszelka pomoc ale nadto towary i inne rzeczy, któreby oni wrzucili do morza, lub któreby zostały ocalone, nie mogą być sekwestrowane ani zatrzymane pod jakimbądź pozorem. Przeciwnie, wspomnione rzeczy i towary będą zachowane i oddane, za uiszczeniem téj saméj opłaty ratunkowéj (taux de sauvetage), za złożeniem oraz tych samych opłat celnych lub innych, jakieby w podobnym przypadku opłacił okręt krajowy. Tak w jednym, jak i w drugim przypadku: zmuszonego stawania w porcie i rozbicia, konsulowie, wice-konsulowie albo ajenci handlowi obustronnie będą upoważnieni do uczynienia kroków, celem zapewnienia potrzebnéj pomocy swoim krajowcom.

Art. XIV. Konsulowie, wice-konsulowie, lub ajenci handlowi każdéj z dwóch Wysokich umawiających się Stron, rezydujący w Państwach drugiéj strony, otrzymają od władz miejscowych wszelką pomoc, jaka prawnie może być udzielona, w przedmiocie wydania zbiegów z okrętów wojennych lub handlowych ich kraju.

Art. XV. Obecny traktat będzie obowiązywał przez lat dziesięć, od dnia wymiany ratyfikacji; a prócz tego terminu, jeszcze przez ciąg dwunastu miesięcy po zawiadomieniu przez jednę z Wysokich umawiających się stron drugiéj, że ma zamiar położyć koniec jego skutkom; każda z Wysokich umawiających się stron zachowuje sobie prawo uwiadomić o tem drugą stronę po upływie pierwszych dziewięciu lat, i zgodziły się na to, że w dwanaście miesięcy po otrzymaniu takiego zawiadomienia jednej z Wysokich umawiających się stron przez drugą, obecny traktat i wszystkie zawarte w nim warunki, przestaną być obowiązującemi dla stron obu.

Art. XVI. Niniejszy traktat będzie ratyfikowany, i ratyfikacje onego będą wymienione w Londynie, po upływie miesiąca, lub rychléj, jeśli będzie można.

Dla wiary czego, Pełnomocnicy obustronni podpisali Traktat takowy przy wyciśnięciu herbowych swoich pieczęci.

Działo się w St. Petersburgu, 30 Grudnia (11 Stycznia) roku Pańskiego tysiąc ośmset czterdziestego drugiego (tysiąc ośmset czterdziestego trzeciego.)

Podpisano:

(L. S.) Nesselrode.

(L. S.) Kankrin.

(L. S.) Stuart de Rothesay.

W tym celu, po dostatecznem rozważeniu tego traktatu, przyjąwszy go łaskawie, Zatwierdzamy i Ratyfikujemy w całem jego brzmieniu, przyrzekając Cesarskiem Słowem Naszem, za Nas, Naszych Dziedziców i Następców, że wszystko, co w tym traktacie zostało umówione, będzie dotrzymane i wykonane nienaruszenie. Dla wiary czego, własną ręką Naszą podpisaliśmy niniejszą ratyfikacją Naszą Cesarską i Rozkazaliśmy wycisnąć pieczęć Państwa Naszego. Dan w St. Petersburgu, d. dru

giego Stycznia, roku od Narodzenia Chrystusa tysiąc ośmset czterdziestego trzeciego, a Panowania Naszego ośmnastego.

Na oryginale własną Jego Cesarskiéj Mości ręką podpisano: **MIKOŁAJ.**

Kontrasygnowano: Vice-Kanclerz Hr. Nesselrode.

PROSPEKT.

KRONIKA PRZEMYSŁU i HANDLU,

czyli zbiór najnowszych zasad, ulepszeń, wynalazków i odkryć, z postępem nauk i umiejętności wpływających na wzrost bogactwa krajowego,

przez BENEDYKTA ALEXANDROWICZA.

Wszystkie umiejętności tak szybko rozwijające się w obecnéj epoce, mają swoje organa do objawienia publicznego życia, do obudzenia wyższego ruchu umysłowego. Jedna tylko gałęź najważniejszéj nauki polepszenia materjalnego bytu, przez osiągnienie wyższych pożytków z płodnych w pomysły działań ludzkich i niewyczerpanych sił przyrodzenia, jaką jest **Przemysł** i nieodłączny od niego **Handel**, ta najbardziéj interesująca dziedzina wiedzy myślącego ogółu, potężna dźwignia bogactwa narodów, niema u nas jeszcze punktu zjednoczenia naukowych badań w rozległym swoim zawodzie.

Od czasu ustania szacownego pamiętnika **Izys Polska**, wynalazkom i kunsztom niegdyś poświęcanego, coraz żywiéj daje się uczuwać potrzeba oddzielnego pisma w któremby się gromadziły prace ziomków, wywołane postępem przemysłu w widokach pomnożenia bogactwa krajowego. Pragnąc téj potrzebie dogodzić, przed rokiem jeszcze zamierzałem założyć pismo perjodyczne stosownéj treści, i w tym celu projekt zawiązania spółki ogłaszałem. Zamiar takiéj redakcji, jakkolwiek dobrze w publiczności przyjęty, nie znalazł jednak znikąd potrzebnego wsparcia i pomocy. Zarzucano mu, czyli raczéj nie dowierzano, ażeby śmiałe przedsięwzięcie w tak obszernym zakresie trudne z pozoru do uskutecznienia, powiodło się pomyślnie. Zamysł mój zatém, mimo całéj ważności swojéj nie przyszedł do skutku.

Tymczasem wstąpiwszy na obraną drogę, nie zbaczałem z niéj wcale, owszem umieszczanemi niekiedy w **Korrespondencie i Gazecie Handlowéj i Przemysłowéj** artykułami wywołując rozmaite kwestje przemysłowe, pobudziłem do pisania wielu myślących ziemian w przedmiotach tak żywo ogół interesujących. Samych tego rodzaju prac moich, tak ogłoszonych jako i dalszych przygotowanych zbierze się na książkę: do których dołączywszy wybrane artykuły innych autorów po rozmaitych pismach rozrzucone, złoży się tom cały, około 30 arkuszy druku obejmować mogący, rozpraw oryginalnych z pod pióra ziomków wyszłych.

Te materjały już zgromadzone i codziennie do nich coraz ważniejszéj i ciekawszéj treści nowo przybywające, powodują mnie teraz do ogłoszenia prenumeraty na Tom Iszy **Kroniki Przemysłu i Handlu.**

Początek zawsze jest trudny. Usiłowanie jednak i wytrwałość w dobrém największe przeszkody zwycięża. Z małych zawiązków, tworzy się z czasem niewyczerpana płonu obfitość. Jeżeli gorliwość prenumeratorów temu zaczęciu w pomoc przyjdzie, znajdą się potém materjały do 2go, i dalszych tomów, w miarę wydania poprzedzającego. **Kronika** niniejsza, zawierać będzie różnorodne, a zawsze dobra materjalnego dotyczące przedmioty. Przemmysł bowiem obejmuje nie same tylko wynalazki i odkrycia, ale także rolnictwo, leśnictwo, górnictwo, budownictwo, zakłady fabryczne, rzemiosła i sztuki, oraz w związku z niemi będące, na grę stawione przedsiębierstwa i spekulacje: bo wszystkie wyrozumowane w nich działania, są bezpośrednim wypływem udoskonalonego przemysłu. Między temi dotknięte zostaną najważniejsze pytania gospodarskie, jako to: urządzenie dóbr, lasów i fabryk, tudzież przedsięwzięcia przemysłowe, kraj nasz interesujące. Mieścić się także przy nich będą plany, rysunki, opisy i liczebne wykazy. Wreście, w rozmaitościach nastąpią rozbiory innych dzieł i pism czasowych, przemysłowości poświęconych, krytyki za i przeciw bez różnicy zdań, byleby takowe roztrząsania miały na celu samą rzecz i naukę. Odkrycie prawdy wymaga wszechstronnego badania, różnorodnych doświadczeń, równie jak ugruntowanego zdania. Tym przewodnikiem, rzucającym coraz nowe światło na przedmioty nie dość poznane, bezwarunkowy przystęp do Kroniki powinien bydź wolny. Większe skupienie promieni na drodze zakrytéj, jaśniéj przyświeca, z błędu wyprowadza.

Taki jest plan projektowanéj **Kroniki Przemysłu i Handlu**, jeżeli do założenia jéj miłośnicy postępu skutecznie przyjdą na pomoc. Znajdą się pożytecznie dla kraju piszący, skoro im na czytających zbywać nie będzie.

Do pierwszego tomu dołączone zostaną rysunki nowych wynalazków, jako to: płaskiego **Statku** wodnego **Płytem** nazwanego, **Mostu** krokwiowego systemu i **Żłobu** oszczędnego, przytém ciekawy pierwszy pomysł **Parostatku** do napowietrznéj żeglugi i tych wynalazków opisy. Druk będzie najnowszy paryzki, papier piękny, wydanie jak najstaranniejsze, podobnym pismom zagranicznym wyrównywające, format większéj osemki. Cena prenumeraty na tom jeden rs. 1 k. 50 (zł. 10), w porównaniu z kosztami nakładu zbyt nizka, ażeby każdemu mogła być dostępną. Nadto biorący 5 exemplarzy, szósty w dodatku otrzyma bezpłatnie. Druk rozpocznie się za zebraniem prenumeraty w ilości do pokrycia nakładu potrzebnéj, o czém ogłoszenie nastąpi. Prenumerować można: w Warszawie, w Redakcjach Gazet Codziennéj, Warszawskiéj, i Kurjera Warszawskiego, w Kantorze głównéj expedycji pism perjodycznych Spiessa i Spółki przy ulicy Senatorskiéj, we wszystkich Księgarniach, w Sklepie Ubogich na Krakowskiém Przedmieściu i w handlu materjałów piśmiennych Szczycińskiego przy ulicy Wierzbowéj, na prowincji zaś w Urzędach i Stacjach pocztowych. Gdyby w przeciągu dwóch miesięcy od daty dzisiejszéj, zebrana prenumerata okazała się niedostateczną do rozpoczęcia druku, prenumeratorowie odbiorą swoje pieniądze gdzie takowe złożyli, tam bowiem ten fundusz dla ich pewności aż do wydania dzieła nietkniętym zostanie.

WEWNĘTRZNA WARTOŚĆ DZIEŁA POD TYTUŁEM:

«Wykład praktyczny Miernictwa i Niwellacyi z wszelkiemi zastosowaniami do potrzeb gospodarzy wiejskich, tak pod względem urządzenia i podziału pól, jako też zaprowadzenia Gospodarstwa Leśnego, osuszenia i zwilgotniania łąk i t. d. z przydaniem najprostszych obrachowań tyczących się Leśnictwa, Gorzelnictwa i Gospodarstwa Rolnego, oraz Tabelli Redukcyjnych miar i wag obcych na polskie, przez Wincentego Józefowicza, Magistra Filozofji, Profesora Jeometrji stosowanéj i Miernictwa w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie z 7 tablicami, w Warszawie, nakładem S. H. Merzbacha, Księgarza przy ulicy Miodowéj N. 486. 1843.»

Wziąwszy pod szczegółowy rozbiór każdą z osobna część Gospodarstwa Wiejskiego, przekonywamy się, że nauki przyrodzone i matematyka we wszelkiéj technicznéj czynności przewodniczyć powinny Gospodarzowi Rolnikowi; lecz gdy zważymy, że prócz zatrudnień około uprawy roli, łąk, lasów, wychowania zwierząt domowych i t. p. rozliczne ma zatrudnienia jako obywatel, i ojciec familji, ani wymagać, ani spodziewać się można, aby się tym naukom wyłącznie poświęcił i znał je w całéj obszerności. Ludzie uczeni, badaniom czysto naukowym wyłącznie oddani, śledząc naturę w najskrytszych jéj tajnikach, dochodząc przyczyn zjawisk, które ona codzień stawia nam przed oczy, odkrywają prawa, prawdy, które objaśnione, wytłomaczone, odsełają do tysiącznych zawodów technicznych, gdzie praktycznie zastosowane, nadają popęd do doskonalenia się wszelkich sztuk i rzemiosł, dostarczających nam rzeczy do życia i wygody potrzebnych. Jeśli kto, to pewno gospodarz rolny najobfitsze zbiera plony z postępów nauk fizycznych i matematycznych; dla niego też uczeni, jako dla żywiciela swego, powinni w pocie czoła zasiewać obszerne pola tych nauk i umiejętności, które dopomagając naturze, pomnażają źródła bogactw gruntowych, do których to w większéj części utrzymanie i uprzyjemnienie życia naszego zawisło. Dzieła przeto o różnych częściach gospodarstwa wiejskiego traktujące, na naukach ścisłych osnowane być powinny;—autor więc tych dzieł powinien być i praktycznym gospodarzem i w równi z nauką postępować; inaczéj, albo te dzieła być mogą piękne w teorji a złe w zastosowaniu, albo będąc nawet wyjęte z praktyki obcéj, nie tak prędko być mogą na téj ziemi zaszczepione dla któréj są napisane. Cóż dopiero mówić o takiéj książce dla naszych gospodarzy napisanéj, która ani teoretycznéj ani praktycznéj nie ma zalety?

Cały ten wstęp nie dla tego poprzedza rozbiór dzieła pod tytułem u góry wypisanym, aby go zaraz potępić, lecz aby pokazać jak powinno być napisane. Sam tytuł zapowiada, że to dzieło bardzo jest ważne; nieograniczę się też na ogólnych uwagach, lecz krok w krok za autorem postępować będę: dla tego, ten rozbiór być musi przydługi; wszakże czytelnik może go do połowy przeczytać, a nabędzie wyobrażenia o wartości dzieła.

Przedmowa. Wyłożywszy autor powody do napisania dzieła swego i wskazawszy pomoc ku temu, przystępuje do wyjaśnienia dla czego gospodarz wiejski powinien znać Miernictwo i Niwellacją, gdzie między innemi powiada: «Rzadko się u nas znajdują majątki pomierzone, a niekiedy nawet pomiary są niedokładne a ich mappy fałszywe.» Być to może, ale skądże autor do tego przekonania przyszedł? zajrzałże do hypotek naszych, do Towarzystwa Kredytowego? a potém, ta myśl ubliża jąca nami, nie jest loiczna, bo skoro niekiedy majątki są niedokładnie pomierzone, to i mappy są fałszywe, inaczéj być nie może.

Na stronie 4 pod artykułem «Budownictwo», powiedziawszy że gospodarz potrzebuje budynków, pisze: «Tem dotkliwsze są koszta na budowle gospodarskie, że wyłożone kapitały nie wracają procentów», i daléj dodaje: «Budowle gospodarskie są dla gospodarza malum necessarium, musi je mieć, albowiem bez nich obejść się niepodobna, ale korzyści z nich ciągnąć nie może.» Jakaż to dziwna myśl! W takiem rozumieniu i siekiera jest dla cieśli malum necessarium, a nawet i suknie nasze są dla nas malum necessarium. Następnie upomina gospodarzy, żeby ich budynki były i tanie i piękne, lubo bez architektonicznych ozdób; a daléj mówiąc: «Bo cóż to za zgroza, żeby u nas chcąc na wsi lada jaką chałupę lub oborę postawić, trzeba dla tego umyślnie nie raz z daleka sprowadzać cudzoziemca, i drogo go zapłacić!“ cofa nas do czasów przedhistorycznych, kiedyśmy na pół dzicy, po lasach się tułali!

Pod artykułem o Mechanice, mówi o potrzebie narzędzi rolniczych, i każe te narzędzia stosować nie do żądanéj ilości roboty ale: «nawet do sił bydląt pociągowych, potrzeba umiejętnie zastosowanych narzędzi.» To zdanie pokazuje jawnie, że autor nie umie zapatrywać się na narzędzia i machiny, okiem nauki i przemysłu.

Wstęp jest niejako dalszym ciągiem przedmowy, poczyna się w te słowa: «Gospodarz, którego życzeniem jest przekonać się o dokładnym pomiarze ziemskich posiadłości i tych części gruntów, które on, już to przez kupno, już przez zamianę, już nakoniec przez jakikolwiek godziwy sposób nabywa, lub na kogo innego do nich swe prawa przelewa, najlepiéj uczyni gdy to zbawienne prawidło «wydawania pieniędzy w najgwałtowniejszych tylko przypadkach,» ciągle w świeżéj pamięci zachować i do niego się stosować w całém swém życiu zechce, jak niemniéj gdy nabędzie wiadomości najłatwiejszych, a zarazem najliczniejsze zastosowania mających, tak ażeby wydarzyć się mogące pomiary sam osobiście uskuteczniać był w stanie.» Ten cały początek wstępu, będący w wielkim związku z nauką Miernictwa i nader jasno dla pożytku gospodarzy jakieś prawidła zawierający, dla tego tu przytoczyłem, żeby większa liczba naszych obywateli korzystać z nich mogła!

Wiadomości z Jeometrji. Słusznie uważa autor, że przy swem dziele nie powinien był domieścić całéj Jeometrji, ale tylko najpotrzebniejsze prawdy jeometryczne, podane jako pewniki. W tym sposobie wykładając naukę, należało te pewniki z największą ścisłością wystawić, tem bardziéj że ich dowodzenia nieobjaśniają, a nadto dla wprawy i w miejsce jeometrycznych dowo-

dzeń, podać gdzie można było, przykłady liczebne. Jeometrja i cała matematyka jest jedyną nauką, gdzie wysłowienie prawdy wymaga pewnéj niemal ograniczonéj liczby wyrazów: opuszczenie jednego z nich albo rzecz zaciemnia, albo z prawdy fałsz robi; dodanie niepotrzebnego prawie ten sam skutek sprawia. Zobaczmy czyli to miał autor na uwadze.

Na stronnicy 13 mówi: «Miernictwo i Geodezja jest umiejętność podająca sposoby według których małe części powierzchni ziemi wymierzone i rysunkiem dokładnym oznaczone być mogą, np. ogrody...» Widać, że autor ma inne, nikomu jeszcze nieznane nazwanie takiéj nauki, która uczy rozmierzać całe prowincje, całe kraje. Pisząc «Miernictwo i Geodezja» zdaje się że między nimi znajduje różnicę; a dotąd tak rzecz uważano, że Geodezja jest Miernictwem wyższem, Topografja niższem.

Na str. 14 taką daje definicją kąta: «Gdy dwie lenje rozchodzą się w różnych kierunkach, a tym sposobem nachylają się wzajemnie ku sobie, takie dwie linje należycie przedłużane zejdą się w jednym punkcie, a nachylenie takowe zowiemy kątem płaskim.» Kto zna proste motowidło, łatwo bez znajomości Jeometrji postrzeże, że mogą być takie linje, które się w różne strony rozchodzą a nie przetną się z sobą i kąta nieuczynią; a zatém że definicja autora jest fałszywa. W téj definicji są opuszczone główne wyrazy: «przy linie» wyraz p r o s t e», i że są p o ł o ż o n e n a j e d n é j p ł a s z c z y ź n i e; fałszem zaś jest, żeby dwie linie rozchodzące się w różne strony, były koniecznie do siebie pochylone.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Szczecin 5 Maja. — Przenica znajdnje się jeszcze w stanie jaki donieśliśmy ostatnim razem. Zapasy są bardzo szczupłe ponieważ nie mają skłonności przedawania taniéj, chociaż nasze ceny są wyższe obecnie niż w innych naszych portach morza wschodniego, a zleceń z zagranicy wcale niema. Za 128 f. ukerm. żółtą tudzież takąż szląską płacą 43 do 44 tal. za starą żółtą szląską żądają 42 za nowę białą 46 — 47 tal. Od poniedziałku o ile wiemy przedano tylko jedne partję żółtéj, po 43 tal. Na inne gatunki zboża niepomyślny wpływ wywierają brak statków i wysoka cena frachtu i chęć kupna oziębłejszą się stała szczególniéj na jare ziarno. Żyto ważne w dobrych gatunkach kupowane było po 38—39 tal. nieco lżejsze po 36 1|2 tal. Na dostawę lipcową żądają 36 tal. na sierpień i wrzesień oddają po 35 1|2 a na październik płacą 35 i nieco wyżej. Jęczmienia od niejakiego czasu wiele jest do przedania i najlepsze gatunki dużego pomerańskiego przedawanoby po 28 1|2 tal. lichy i mięszany po 28 a mały do 26 tal. ale nie ma kupców na te ceny. Owies pomerański płacony był wprawdzie jeszcze w tym tygodniu po 25 a nawet 25 1|2 tal. ale w znacznych partjach nie można już tych dostać.

Londyn 2 Maja Wczorajszy dowóz pszenicy z okolicznych hrabst był znowu bardzo mały. Młynarze wyszukiwali najlepszych próbek i przystawali na podwyższenie ceny o jeden szyling, ale zwykłe gatunki nie były droższe i pozostają po największéj części nieprzedane. Zapasy zagranicznéj pszenicy pomimo powolności przedaży zmniejszają się zwolna, i posiadane z małemi wyjątkami trzymają się silnie w swoich żądaniach; za dobre gatunki miano wczoraj płacić o 1 szyling więcéj niż wzeszłym tygodniu. Jakkolwiek wielkie są i u nas ceny pszenicy nie zostają jednak w żadnéj proporcji do teraźniejszéj wartości mąki angielskiéj. Z pomiędzy dotychczasowych ładunków pszenicy z morza wschodniego, większa część odeszła do portów północnych, gdzie jak się zdaje oczekują pomyślniejszych raportów z targów Londyńskich; ale na nieszczęście ceny ciągle jeszcze nie chcą tu podnieść się wyżéj. Parę ładunków które z Roztoch przywieziono tutaj na rachunek angielski przedają się małami partjami młynarzom. W obecnym stanie rzeczy nie można spodziewać się znacznego dowozu pszenicy, co jednak dla tego tylko wzmiankujemy, ponieważ zagraniczne pisma przypisują oziębłość naszego handlu pewności znacznych dowozów obcego ziarna. Na morze Srodziemne o ile wiemy nie posłano żadnych obstalunków. Pogoda jest piękna, i zboże na polu stoi bardzo korzystnie, i to są przyczyny którym należy przypisać oziębłość handlu i brak spekulacji

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 12 Maja 1843.		żądają		dają	
		R. s	k.	R. s	k.
1. W E X L E.					
Berlin 100 talarów . . .	2 M. .	93	—	—	—
Gdańsk 100 talarów . . .	2 M. .	92	55	—	—
Hamburg 300 m. k. . .	2 M. .	140	35	—	—
Londyn fun. sterlin. . . .	3 M. .	6	42	—	—
Lipsk 100 talarów . . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb. . .	1 M. .	99	33	99	33
Petersburg. ditto. . .	1 M. .	100	—	99	50
Paryż 300 franków . . .	2 M. .	75	60	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich . .	2 M. .	97	35	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	92	85	—	—
2. M O N E T Y.					
Rossyjskie Imperjały.		—	—	—	—
Holend dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Ausjryjackie bilety bankowe za 150 złr. . .		99	—	—	—
3. P A P I E R Y.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*) . .		—	—	—	—
ditto ditto nowe		14	75	—	—
Obligi skarbowe na zł. 1000 . . .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500 . . .		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 22 5/6.